

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 28 MARCA 1950 ROKU

Nr 87 (1363)

## „Bądźmy godni Jego imienia“ Uroczysta akademie w Centralnej Szkole PZPR imienia JULIANA MARCHLEWSKIEGO w Łodzi

W Centralnej Szkole PZPR w Łodzi odbyła się akademie, poświęcona 25 rocznicy śmierci towarzysza Juliana Marchlewskiego, związana z uroczystością nadania Jego imienia tej placówce, wychowującej kadry kierownicze aktywności naszej Partii. Udział w niej wzięli przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR, łódzkich władz partyjnych, zasłużeni bojownicy łódzkiej klasy robotniczej — członkowie „Proletariatu” i SDKPiL, wybitni przodownicy pracy i słuchacze Centralnej Szkoły.

Akademie zagaiła dyrektor Szkoły, tow. Budzyńska. „Życie rewolucjonisty — powiedział tow. Budzyńska — nie kończy się w chwili jego śmierci. Przy wodzy klasy robotniczej żyją w swych dziełach i ideałach, którym służyli. Julian Marchlewski jest wzorem działacza rewolucyjnego, który całe swe życie oddał sprawie klasy robotniczej. Dzisiejsza nasza uroczystość jest jeszcze jednym ogniem, zespalaającym nas z dziełem Marchlewskiego, z dziełem całego jego życia”.

Za stołem prezydiatym zasiadli tow. Kozłowska, członek KC PZPR i kierownik Wydziału Szkoleniowego KC, tow. Dworakowski — członek KC i sekretarz KŁ i WK PZPR, tow. Cybulska — zastępca kierownika Szkoły Partyjnej przy KC PZPR, tow. Mlich i Kawczyński — członkowie „Proletariatu”, tow. Heleniak, Skrzynecki, Bok, Sakwa i Barławska — członkowie SDKPiL oraz przedstawiciele dyrekcji, organizacji partyjnej, pracowników i słuchaczy Centralnej Szkoły PZPR.

### PRZEMÓWIENIE TOW. DWORAKOWSKIEGO

Serdecznie witamy przez zebranych, głos zabiera tow. Dworakowski. „Centralna Szkoła PZPR — mówił m. in. tow. Dworakowski — obchodzi dzisiaj uroczystość, która jest jednym z ogniw uroczystości, obchodzonych w całym naszym kraju, poświęconych sprowadzeniu do Polski drogi nam wszystkim prochów że drugo z największych działaczy polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — Juliana Marchlewskiego. Komitet Centralny naszej Partii specjalną uchwałą postanowił nazwać jedną z bardzo ważnych placówek partyjnych — Centralną Szkołę PZPR — imieniem tow. Marchlewskiego.

To, co przeżywamy dziś, jest dalszym rozwinięciem i przyswojeniem sobie przez naszą Partię wzniosłych haseł internacjonalizmu i proletariackiego patriotyzmu, którym służył tow. Marchlewski. Centralna Szkoła PZPR będzie realizować pod zaszczytnym imieniem wielkiego bojownika klasy robotniczej — tow. Juliana Marchlewskiego — swoje zadania wychowywania kadry kierowniczej aktywności naszej Partii. Komitet Centralny podejmując doniosłą uchwałę dał wyraz uznania dla wkładu i zasług pracowników i ab-

solwentów Centralnej Szkoły. Zwracając się do pracowników i słuchaczy Szkoły, tow. Dworakowski podkreślił: „Trzeba, abyście słusznie rozumiejąc intencję uchwały KC, jak najszerzej i najgłębiej korzystali z bogatego dorobku, który wniósł tow. Marchlewski do skarbnicy marksizmu - leninizmu, abyście przyczynili się do realizacji tych ideałów, jakie przysłał tow. Marchlewskiemu przez całe jego życie”.

W imieniu Komitetu Centralnego — zakończył swe przemówienie tow. Dworakowski — życząc Wam i wyrażam przekonanie, że nazwa nadana waszej Szkole, będzie poważnym bodźcem do dalszej pracy pracowników tej Szkoły, jej słuchaczy i absolwentów”.

### BOJOWY SZLAK JULIANA MARCHLEWSKIEGO

Obszerny referat o życiu i dziele Juliana Marchlewskiego wygłosił wicedyrektor Centralnej Szkoły PZPR, tow. Berler. „Członek Wielkiego Proletariatu, założyciel Związku Robotników Polskich, przez 23 lata członek SDKPiL jeden z założycieli i wychowawców KPP, jeden z współtwórców Komunistycznej Partii Niemiec, uczestnik niemal wszystkich Kongresów III Międzynarodówki, przewodniczący Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski, wysłannik rządu radzieckiego dla spraw dyplomatycznych w Japonii i Chinach, założyciel i przewodniczący MOPR, rektor U-

niwersytetu Komunistycznego w Moskwie — oto szlak bojowy wielkiego internacjonalisty, proletariackiego patrioty, wielkiego przywódcy międzynarodowej i polskiej klasy robotniczej” — mówił w swym referacie tow. Berler.

Wśród powszechnego entuzjazmu tow. Budzyńska odczytała list, wyśtosowany w imieniu pracowników i słuchaczy do Komitetu Centralnego PZPR. W liście tym czytamy:

Do Komitetu Centralnego PZPR na ręce Przewodniczącego Towarzystwa Bieruta w Warszawie

Kolektyw pracowników i słuchaczy Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego wyraża serdeczne i gorące podziękowanie Komitetowi Centralnemu za nadanie Szkole naszej imienia wielkiego bojownika klasy robotniczej.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że nadanie Szkole naszej imienia Marchlewskiego — jest nie tylko wielkim zaszczytem, ale nakładą na nas również poważne obowiązki, zwiększa od odpowiedzialności wobec Partii i Komitetu Centralnego. Szkoła imienia przywódcy polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej musi być przesiąknięta na wskroś duchem internacjonalizmu i głębokiego proletariackiego patriotyzmu, którego przykładem jest życie i działalność Juliana Marchlewskiego.

### Zaszczytne miano nakłada obowiązki

## Cała załoga PZPB im. MARCHLEWSKIEGO podejmuje zobowiązania

Gdy tylko rozeszła się wieść o przemianowaniu PZPB Nr 2 na zakład im. Juliana Marchlewskiego, zawrzało tu na salach produkcyjnych i w biurach. Tutaj żył, pracował i działał wielki bojownik klasy robotniczej.

Dla zapoznania się z Jego życiem, powstała w zakładach 27 kółek studowania życiorysu Juliana Marchlewskiego, na które uczęszcza około 10 tysięcy osób. Podczas niedzielnej uroczystości załoga przyrzekała, że strzec będzie zaszczytne miano fabryki, a wyłożoną pracą codzienną nie poskapi wysiłków, aby stać się produkującym zakładem, wykonującym przedterminowo swe plany produkcyjne.

Robotnicy postanowili uroczystość tę uczcić zwiększoną wydajnością pracy. Do rady zakładowej już od wczoraj zaczęły napływać zobowiązania. A więc w kłaln 281 kłaczcy i 23 majstrów przystąpiło do współzawodnictwa długofalowego. Oddział II przystąpił do współzawodnictwa

międzydziałalowego. W przedsalni załogi V i VI sali A i B podjęły również zobowiązania długofalowe. Podobne zobowiązania podjęli pracownicy energetyki i ruchu. Warsztaty elektryczne postanowiły w najkrótszym czasie wykonać i oddać do użytku sygnalizację przeciwpożarową, nową krochmalarkę elektryczną, uruchomić 2 szarpacze i frezarkę. Prócz tego złożono wiele innych zobowiązań.

Wydział inwestycji i odbudowy postanowił wykonać szatnię dla robotników, przeprowadzić remont lokalu Łigi Kobiet, ZMP, remont portierni i do końca roku uporządkować 50 mieszkań robotniczych w domach fabrycznych.

W wydziale mechanicznym, brygady podjęły zobowiązania długofalowe, zapowiadające skrócenie czasu przy montażu. Referat BHP zobowiązał się dostarczyć do 1 maja 250 szaf czterodrzwiowych i założyć 5 umywalk w salach produkcyjnych. Młodzież zobowiązała się do dnia 10 kwietnia urządzić boisko sportowe, a koło ZMP z bielnika, uporządkuje sale produkcyjne. Pracownicy działu rachunkowo - finansowego zobowiązali się wyrównać zaległości i wykonywać systematycznie dalsze prace. Wydział zaopatrzenia postanowił zrealizować wszystkie zamówienia, wynikające z zobowiązań produkcyjnych. Nie

### Uroczysta akademie w Zgierzu w 25 rocznicę śmierci Juliana Marchlewskiego

W sobotę w godzinach popołudniowych odbyły się uroczyste akademie w 25 rocznicę śmierci tow. Juliana Marchlewskiego w Piotrkowie, Tomaszowie, Pablicach i Zgierz. Na akademiach tych klasa robotnicza wyrażała swój głęboki hołd wielkiemu bojownikowi o Socjalizm.

Scena „Lutni” w Zgierz tonie w czerwieni. Z jej głębi spogląda na salę poważny, twarzą wzrok wielkiego bojownika o socjalizm, nad nim napis: 25 rocznica śmierci Juliana Marchlewskiego.

No sali — robotnicy Boruty, kłaczki kombinatu wełnianego, pracownicy instytucji — z uwagą przysłuchują się słowom pierwszego sekretarza KM PZPR tow. Banasiaka, zagajającego akademię.

Orkiestra Boruty gra „Międzynarodówkę”. W prezydium zasiadają przodownicy pracy, przedstawiciele organizacji, władz. Głos zabiera tow. Kubicki, sekretarz KW PZPR. — W prostych słowach prelegent opisuje życie Juliana Marchlewskiego, prowadzi słuchaczy do Zurychu, Niemiec, Rosji, wspólnie z nim sala przeżywa strajk u Poznańskiego, emigrację, lata nieustępliwych walk z oportunistami.

## Włoska Partia Socjalistyczna piętnuje faszystowską politykę rządu de Gasperi

RZYM (PAP) — Kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej ogłosiło deklarację w sprawie ostatnich wydarzeń politycznych we Włoszech.

Deklaracja podkreśla ogromne znaczenie polityczne imponującej jednolitej, zademonstrowanej przez proletariatu włoski. Kierownictwo Włoskiej Partii Socjalistycznej piętnuje politykę rządu, dążącą uparczywie do złamania woli mas pracujących, które walczą o chleb, wolność i pokój i w obronie praw gwarantowanych przez konstytucję. Stwierdza ono, że akcja chłopów i robotników włoskich jest w pełni usprawiedliwiona i legalna — w obliczu nieczemnego egoizmu klasy panującej, popieranej przez rząd, stanowiącej jej narzędzie. Deklaracja kończy się apelem do mas pracujących i do wszystkich demokratów, by walczyli nadal o zmuszenie rządu do przestrzegania konstytucji.



Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na murach fabryki przy ul. Ogrodowej w Łodzi, gdzie w 1891 roku pracował jako robotnik-farbiarz — tow. Julian Marchlewski. W dniu tym Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 2 — otrzymały zaszczytną nazwę — imienia Juliana Marchlewskiego.

## Scelba odmawia wiz wjazdowych delegatom zagranicznym na Kongres Młodzieży Komunistycznej

RZYM (PAP) — Włoski minister spraw wewnętrznych — Scelba, odmówił wiz wjazdowych wszystkim delegatom zagranicznym, którzy nie przybyli na Kongres Związku Młodzieży Komunistycznej, wyznaczony na 29 marca w Livorno. Protestując przeciwko temu nowo-

mu, antydemokratycznemu posunięciu włoskiego ministerstwa spraw wewnętrznych — dziennik „Unita” pisze: Żadna samowola ze strony władz rządowych nie potrafi rozluźnić więzów głębokiej solidarności demokratycznej młodzieży naszego kraju z młodzieżą całego świata.

## Masy pracujące Demokratycznych Niemiec pозdrawiają naród polski Utworzenie Towarzystwa dla Spraw Pokoju i Dobrego Sąsiedztwa z Polską w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP) — Na konferencji delegatów Towarzystwa im. Helmuta von Gerlacha dla krzewienia stosunków kulturalnych i gospodarczych z nową Polską zapada w niedzielę 26 bm. uchwała o przemianowaniu tego towarzystwa na Towarzystwo dla Spraw Pokoju i Dobrego Sąsiedztwa z Polską.

Wniosek w tej sprawie przyjęty został owacyjnie. Następnie odczytano i uchwalono teksty depezy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej —

Wilhelma Piecka, premiera Grote wola i ministra spraw zagranicznych Dertingera. Premier Grote woli został wybrany honorowym prezesem Towarzystwa. Uczestnicy konferencji zwrócili się do niego z prośbą o objęcie protektoratu nad pracą Towarzystwa dla Spraw Pokoju i Dobrego Sąsiedztwa z Polską.

Obrazy toczyły się pod przewodnictwem redaktora Oskara Kurpatha z Dreznia w lokalu Kulturbundu. We wszystkich niemal przemówieniach, w których brali szczególnie żywy udział przedstawiciele młodzieży, podkreślano konieczność utrwalenia przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków między obu krajami, połączonymi granicą pokoju na Odrze i Nysie.

Wśród przyjętych wniosków znajduje się, powitana hucznymi oklaskami, uchwała w sprawie zorganizowania w roku bieżącym na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej uroczystego obchodu polskiego święta narodowego w dniu 22 lipca. W depezy, przesłanej na ręce szefa misji politycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie — Friedricha Wolfa — uczestnicy konferencji proszą go, by udzielił narodowi polskiemu zapewnienia, że postępowe siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważają dobrosąsiedzkie stosunki z Polską za nieodzowny warunek utrwalenia pokoju i że dla sprawy tej będą pracowali z całym zapalem.

W przyjętej jednomyślnie rezolucji podkreślono raz jeszcze zadanie Towarzystwa — pracować ze wszyst-

kich sił nad ustaleniem jak najciszejszych, przyjaznych stosunków między Demokratycznymi Niemcami a Polską Ludową. Zadanie to — głosi rezolucja — jest specjalnie doniosłe również z tego względu, że imperialistyczni podżegacze wojenni oraz ich niemieccy słudzy usiłują rozbudzić w umysłach niemieckich pozostałości szowinizmu, szerząc oszczerską przeciwko Polsce i przeciwko granicy na Odrze i Nysie oraz utrzymując przez to wysiedleńców, znajdujących się w Zachodnich Niemczech, w stanie ustawicznego niepokoju.

Rezolucja kończy się słowami: „Pozdrawiamy naród polski i zapewniamy go, że czynić będziemy wszystko, aby szerzyć wśród Niemców prawdę o nowej Polsce oraz kształtować stosunki między obu narodami na coraz mocniejszej i coraz przyjaźniejszej podstawie, przyczyniając się w ten sposób do utrwalenia pokoju na świecie”.

## Rząd holenderski uznał Chiny Ludowe

HAGA (PAP) — Ogłoszono tu komunikat, stwierdzający, że rząd holenderski uznał Chińską Republikę Ludową. Równocześnie komunikat podaje, że rząd holenderski cofnął uznanie rządowi kuomintangowskiemu.

## Imperialiści nie ufają sobie Wzrost rozbieżności między W. Brytanią a USA

LONDYN (PAP) — Korespondent waszyngtoński „Sunday Times”, przebywający obecnie w Londynie, podkreśla wzrastające rozbieżności an-

glo-amerykańskie w dziedzinie handlu światowego i finansów międzynarodowych. Rozbieżności te — pisze korespon-

dent — zastrzyżyły się w ostatnim półroczu do tego stopnia, że dalsze ich trwanie może zaszkodzić poważnie stosunkom między Wielką Brytanią a USA. W dziedzinie współpracy ekonomicznej nie ma pomiędzy tymi krajami zgodności ani co do wspólnych celów, ani co do metod ich osiągnięcia.

## Nowy kandydat na premiera Belgii próbuję rozwiązać „sprawę królewską”

BRUKSELA (PAP) — Po niepowodzeniu dwóch kolejnych kandydatów katolickich — trzecim kandydatem na premiera Belgii jest li-

beral Albert Devez. Rozpoczął on „rozmowy informacyjne” w sprawie zażegnania kryzysu rządowego, wywołanego sprawą ewentualnego powrotu Leopolda na tron belgijski.

Devez oświadczył dziennikarzom, że spróbuje znaleźć takie rozwiązanie „sprawy królewskiej”, które byłoby do przyjęcia dla katolików, liberałów i socjalistów. W razie niepowodzenia tej próby Devez przewiduje rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów.

## Amerycanie włoskiego pochodzenia protestują przeciw terrorowi policijnemu we Włoszech

NOWY JORK (PAP) — Przed gmachem konsulatu włoskiego w Nowym Jorku odbyła się demonstracja Amerykanów, pochodzenia włoskiego, na znak protestu przeciwko rozstrzelaniu przez rząd de Gasperi robotników włoskich.

Przewodniczący rady postępowych Amerykanów pochodzenia włoskiego Afiero, i sekretarz Malgi wręczyli w konsulacie oświadczenie, zaadresowa-

ne do premiera de Gasperi, w którym wyrażają „głębokie oburzenie i trwogę z powodu krwawych represji policji włoskiej”. Okrutne represje policji włoskiej — brzmiał oświadczenie — przypominają stosunki, panujące w faszystowskich Włoszech. Rada postępowych Amerykanów pochodzenia włoskiego domaga się, by rząd de Gasperi natychmiast położył kres okrutnym napaściom na robotników włoskich i chłopów.

### KOMUNIKAT

Dziś 28 marca 1950 r. o godz. 16.00 w sali ORZZ ul. Traugotta 18, odbędzie się odprawa przewodniczących

### Szkolnych Komitetów Rodzicielskich i Opiekunich

Referat wygłosi Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Uzdanski n. l. „Walka o poprawę wyników nuczania”

Po referacie dyskusja.

Punktualne przybycie obowiązuje.

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury  
Komitetu Łódzkiego PZPR



# Maszyny czekają na remont

## Szybkościowe brygady remontowe zapewnią wielką oszczędność czasu i wzrost możliwości produkcyjnych

Przeprowadzanie systematycznych, planowych remontów maszyn i urządzeń produkcyjnych zapewnia zachowanie sprawności i dobrego stanu parku maszynowego. Odpowiednio i w porę przeprowadzony remont zapobiegawczy lub kapitalny przedłuża żywot maszyny, przyczynia się do osiągnięcia lepszych wyników produkcyjnych.

Konieczność systematycznego dokonywania remontów jest oczywista. Musi ona być uwzględniana w planach każdego zakładu pracy. W związku z tym wylania się pytanie: jak przeprowadzać remonty?

### Szybko i celowo

Przystąpienie do remontu kapitalnego tej czy innej maszyny oznacza wyłączenie jej z produkcji. Nie da się tego uniknąć. Nie mniej odpowiedź na postawione wyżej pytanie winna brzmieć: remont należy przeprowadzać w ten sposób, aby przy zachowaniu pełnej jego celowości możliwie najkrócej skrócić czas postoju maszyny, czas wyłączenia jej z produkcji.

Takie rozwiązanie przynosi olbrzymie korzyści. Oznacza ono bowiem zwiększenie możliwości produkcyjnych danej fabryki, do datkowe wykorzystanie rezerw, tkwiących w każdym zakładzie pracy. W ślad za sprawnym przeprowadzaniem remontów idzie powiększanie planów produkcyjnych, możliwości przysporzenia na szemu krajowi nowych wartości, zatem, przyspieszenie naszego marszu do dobrobytu szerokich mas pracujących.

### Skarbnica bogatych doświadczeń

O ważności tego zagadnienia świadczy fakt, że w Związku Radzieckim poświęcono mu obfitą literaturę omawiającą między innymi remonty maszyn włókienniczych. W Związku Radzieckim pojęcie „remonty szybkościowe” jest terminem powszechnie znanym i rozumianym.

## Cały przemysł włókienniczy winien pójść w ślady brygad tomaszowskich

Cenna jest więc inicjatywa tomaszowskich brygad remontowych, które, opierając się na bogatym dorobku radzieckich techników i robotników, pierwsze w Polsce zuciły hasło przeprowadzania szybkościowych remontów maszyn. Inicjatywa ta stała się tym bardziej wartościowa, że do kładnie przemyślana, przystosowana do potrzeb i warunków Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie, w krótkim czasie przyniosła bardzo pomyślne wyniki.

### Przekonywająca wymowa kilku cyfr

Wyniki te posiadają wymowę nawet dla laika. Mówią one że na przykład czas remontu skracarek skrócono o 27 dni do 5 dni. Dzieki temu postaje miesięczne spadły o setki tysięcy wrzecionogodzin. A to oznacza w stosunku rocznym zwiększenie produkcji

sztucznego jedwabiu z jednej maszyny o blisko 100 kilogramów.

Do tego dochodzą jeszcze inne korzyści. Zmniejszyła się poważnie ilość roboczogodzin, potrzebnych do przeprowadzenia remontu. Zapewniła to ciągłość pracy, jej lepsza organizacja. Poprawiła się też jakość remontów, a to dzięki ustawicznej wzajemnej kontroli pracy, dokonywanej przez członków brygady remontowej.

Są to więc bardzo poważne wyniki. Robotnicy tomaszowscy zdają się być urzeczywistnieniem pomysłu remontów szybkościowych, stosowanych obecnie w całym przemyśle włókienniczym. Dzięki nim przemysł ten zyskuje dodatkowo 10 milionów metrów tkanin, a tegoroczne plany przemysłu włókien sztucznych przewidują wykorzystanie maszyn w 95 proc.

Niewątpliwie, ostatnie słowo na odcinku remontów szybkościowych nie zostało jeszcze powiedziane. Dalsze doświadczenia przyniosą nowe osiągnięcia. Ale trzeba, by te doświadczenia zostały wykorzystane i przez inne gałęzie przemysłu. Na rzucony apel odpowiedzieli już brygady remontowe przemysłu gumowego. W Wytwórni Nr 5 w Łodzi próba przeprowadzenia remontu szybkościowego zakończyła się pełnym powodzeniem. Wspaniałe sukcesy na tym odcinku muszą stać się udziałem wszystkich brygad remontowych w Polsce, w ich łebie także całego przemysłu włókienniczego.

### Sytuacja w przemyśle bawełnianym

W przemyśle tym sprawa szybkiego przeprowadzania remontów maszyn jest nadzwyczaj palącą. Park maszynowy tego przemysłu jest w znacznym stopniu przestarzały. Wymaga więc na szczególnej konserwacji, zaniedbywanej zresztą przez przedwojennych fabrykantów, jak również w okresie okupacji, a pomimo tego sprawa remontów nie została jeszcze właściwie postawiona.

W przemyśle bawełnianym na przykład plan remontów na rok bieżący obejmuje zaledwie połowę potrzebnych remontów. Powiększenie planu remontów unie możliwości brak dostatecznej liczby brygad remontowych. Te, które są — pracują jeszcze starymi metodami. To właśnie sprawiło m. in., że nawet ów tak bardzo niewystarczający plan remontów w wielu zakładach nie bywa wykonywany. W styczniu na przykład w PZPB w Rudzie Pabianickiej remonty wykonano zaledwie w 15 proc. w przedzalni i 10 proc. w tkalni, w PZPB Nr 3 w 80 procentach w przedzalni, w 73 proc. w tkalni, w PZPB Nr 8 — w 56 proc. w przedzalni, w 75 proc. w tkalni i tak dalej. Tylko nieliczne zakłady wykonały lub przepracowały swe miesięczne plany remontów.

Jest to sytuacja alarmująca. Zarządzić temu może i powinno natychmiastowe przystąpienie do tworzenia brygad szybkościowych remontów oraz zapewnienie warunków, umożliwiających im podjęcie pracy.

Nad tym winny się zastanowić centralne zarządy, dyrekcje fabryk, organizacje partyjne i zawodowe.

Stanisław Kosicki

# Pierwsze siewy w Planie 6-letnim

## Prace Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe na terenie województwa łódzkiego doceniły znaczenie pierwszych w okresie Planu 6-letniego siewów wiosennych, przygotowując się do nich starannie. Maszyny, potrzebne do siewów, zostały na ogół wyremontowane całkowicie i na czas. Remonty te z olbrzymim nakładem pracy przeprowadzono w 80 proc. we własnych warsztatach naprawczych, często jeszcze prymitywnie urządzonych. Nie zapomniano również o zaopatrzeniu się w dostateczną ilość materiałów pędnych i smarów. Sprawnie i szybko maszyny rolnicze przyprowadzono gromadom według zamówień. Maszyny te są w pełni wykorzystywane.

I tak w powiecie sieradzkim do dnia 23 bm. maszynami Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych zaorano 82 ha gruntu, w powiecie kutnowskim zaorano 14 ha, obsiano 43 ha, a w powiecie wieluńskim zaorano 27 ha i obsiano 232 ha. Oprócz udzielania pomocy w akcji siewnej spółdzielniom produkcyjnym, Państwowym Gospodarstwom Rolnym oraz małym i średniorolnym chłopom, ważnym zadaniem Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych jest zlikwidowanie odgłów, których obszar na terenie niektórych gmin bywa dość duży, jak np. w gminie Dalików, powiatu łęczyckiego wynosi 215 ha.

Jednakże prace wielu Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych wykazują jeszcze bardzo poważne braki, spowodowane biurokratyzmem i bezdusznym podejściem ze strony wielu kierowników ośrodków do zamówień dokonywanych przez małe i średniorolnych chłopów. Wskutek tego dotychczasowe zamówienia na maszyny rolnicze sięgają zaledwie 60 procent możliwości produkcyjnych ośrodków maszynowych.

Kierownicy i Komitety Członkowskie Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych powinni wreszcie skończyć z pracą za biurka, powinni dobrze wiedzieć o tym, że bogacze wiejscy za wszelką cenę usiłują odciągnąć biednych

chłopów od korzystania z usług ośrodków maszynowych, aby zapewnić sobie możliwość dalszego ich wyzyskiwania. Rozpuszczane są bzdurne plotki, które odciągają jeszcze na mniej uświadomionych chłopów mało- i średniorolnych, mówiące, np., że podjęcie zamówienia na maszyny rolnicze jest równoznaczne z oddaniem ziemi. Niestety, są jeszcze nieświadomieni chłopcy, którzy wierzą i w takie bzdury i w obronie przed „zabranem ziemi” rezygnują z pomocy SOM, oddając się przeważnie w lichwiarską zależność od bogacza.

Nie jest przypadkiem, że na obszarze całego województwa najmniej zamówień na maszyny rolnicze wpłynęło do ośrodka maszynowego w gminie Miedźża (pow. konecki), gdzie członkiem Komisji Rolnej przy Gminnej Radzie Narodowej jest właśnie znany bogacz wiejski — Stanisław Szunga.

Komitety Członkowskie oraz kierownicy ośrodków maszynowych nie starają się odgrodzić chłopów mało- i średniorolnych od wpływów wrogiej propagandy przez wyjaśnienie im, że korzystanie z usług ośrodka maszynowego zapewni im, przy znacznie mniejszym wysiłku fizycznym, szybką obsianą ziemią za dużo niższą opłatą od tej, którą pobierali dotychczas za udzielenie „pomocy” bogaczom wiejskim. Nie próbują im wytłumaczyć, że ich zamówienia na maszyny rolnicze potrzebne są ośrodkom wyłącznie w celu prawidłowego rozplanowania, szybkiego i sprawnego przeprowadzenia siewów oraz dla usprawnienia pracy Komitetów Pomocy Sąsiedzkiej. Maszą one przelotnie wiedzieć, kiedy i komu należy przydzielić konia do siewów itp.

Komitety Członkowskie i kierownicy Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych powinni wyjść wreszcie zza biurka i wziąć bezpośredni udział w zwalczaniu wrogiej propagandy wyzyskiwaczy, co przyczyni się również do sprawnego i terminowego przeprowadzenia pierwszych siewów w Planie 6-letnim.

## Na cześć Tygodnia Młodzieży

Jak donosi nasz korespondent, tow. Stepniński, młodzi pionierzy pracy, ZMP-owcy z oddziału Zakł. Przem. Kapeluszniczego, postanowili uczcić Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej podniesieniem wydajności pracy. Zobowiązali się oni podwyższyć dotychczasowe wykonanie norm na maszynach produkcyjnych o 3 proc., przy jednoczesnym podniesieniu jakości produkcji, zaś przy pracach dźwogowych podnieść wydajność dotychczasową o 10 proc. w dniach od 23 do 30 bm.

## Placówki PSS

### podejmują zobowiązania długofalowe

Pracownicy sklepów PSS w Łodzi również przystąpili do akcji zapoczątkowanej przez tow. Markiewkę. Zobowiązania pracowników PSS brzmią, jak następuje: Wykonać plan gospodarczy do dnia 30 listopada. Ograniczyć zużycie światła o 10 proc. Uzyskać oszczędności na opakowaniu przez powtórne używanie opakowań. Przyspieszyć termin zwrotu opakowań. Przyspieszyć rozładowanie towaru, przybywającego do sklepów. Wprowadzić współzawodnictwo w skupie sioł do dżemu, tubek od pasty itp. Stale wpisywać skrupulatnie do kart pracy transportu godzinny przyjazd do sklepu i odjazdu. Zmniejszyć uszczerbki towarowe do minimum. Prowadzić szkolenie ideologiczne. Pracownicy, zajmujący się rozprawianiem artykułów warzywniczo-

owocarskich podjęli następujące zobowiązania: wykonać plan roczny do dnia 30 listopada br.; usprawnić dystrybucję warzyw i owoców przez oszczędne i właściwe wykorzystanie transportu oraz przez wzmocnienie dyscypliny.

## PZPW Nr. 37 wyjaśniają

W związku z zamieszczeniem w „Głosie” w dniu 3 stycznia br. korespondencji pt. „Zamówienie na wiatrak”, PZPW Nr 37 wyjaśniają: „Jeśli chodzi o szafki do ubrania, sprawa ta we wszystkich naszych oddziałach przedstawia się krytycznie. Przede wszystkim nie mamy odpowiedniego miejsca na szafki. Szafki, które posiadamy, mieszczą się częściowo w salach produkcyjnych, gdzie ze względu na higienę i bezpieczeństwo pracy stać nie powinny. Brakujące szafki na ubrania uzupełnimy natychmiast po otrzymaniu ich z Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Łodzi, gdzie zostały zamówione. Termin wykonania — I kwartał 1950 roku”.

## Opóźniona wypłata zasiłków

Sprawa wypłacania zasiłków rodzinnym pracownikom Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi przedstawia się kiepsko. Podczas gdy zasiłki rodzinne we wszystkich zakładach pracy są wypłacane do 7 każdego miesiąca, to robotnicy naszej szkoły otrzymują je np. za miesiąc lutego dopiero w marcu, a w niektórych wypadkach jeszcze później.

Kilka-krotnie interwencja w sekretariacie szkoły nie dała pożądanego skutku. Jak twierdzi sekretariat, wypłata zasiłków rodzinnych uzależniona jest od DOSZ.

Zdało by się, by DOSZ zmienił styl pracy i zaczął terminowo wypłacać zasiłki.

K. Przechodnia korespondent z PSTP.

## Robotnicy walczą o przyspieszenie wykonania planów Coraz więcej zobowiązań długofalowych

Meldunki o podejmowanych zobowiązaniach długofalowych w dalszym ciągu napływają masowo. Korespondent nasz tow. Łatocha z PMS podaje, że na zebraniu całej załogi robotnicy podjęli zobowiązania długofalowe i postanowili do końca bieżącego roku wykonywać swe normy w 110 procentach. Tow. Olkusz z PZPW Nr 39 komunikuje nam, że jako pierwszy przystąpił wraz z majstrami do współzawodnictwa robotnicy Oddziału II przyrzekając podwyższyć produkcję o 3,2 proc., zwiększyć jakość produkcji o 4 proc. oraz zmniejszyć ilość odpadków o 1 proc. Na oddziale I ponad 80 proc. załogi zobowiązało się podnieść produkcję o 5 proc., a jakość o 2,1 proc. Oddział III powiększył wydajność o 6 proc., tkalnica o 2 proc., a przedzalnia o 1,1

proc. W oddziale IV wszystkie czerwadki zobowiązały się podnieść wydajność o 2 proc., natomiast robotnicy wykończalni postanowili zwiększyć produkcję o 1,5 proc. PZPB Nr 3, jak zawiadamia tow. Odzoba, załoga podejmuje zobowiązania długofalowe zespołowo i indywidualnie. Zespół tkaczki Macielskiej, wykonując swą bazę w 105

procentach, przyrzekł podnieść produkcję o 1 proc. a plan roczny wykonać do 11 grudnia br. Zespoły tow. Urbaniaka, Rudowicza, Gabrychowicza, Wdowczaka, Markiewicza i wielu innych zobowiązały się podnieść swą bazę od 1 do 2 procent. Majster Siedlarzyk dotychczas wykonujący swą bazę w 103 proc. przyrzekł ją podnieść o 2 proc. a plan wykonać do dnia 13 grudnia br.

PZPW Nr 36 Tow. Łukasiewicz z PZPW 36 pisze, że załoga przystąpiła do współzawodnictwa długofalowego. Ob. Karski, dotychczas wykonujący 6180 watek na godzinę, zobowiązał się wykonywać 6606 watek. Majster tow. Kiernik w imieniu swego zespołu przyrzekł podwyższyć normę o 1 proc. i dbać, by krosna były dobrze przygotowane do produkcji oraz zmniejszyć odpadki o 0,5 proc. Kier. oddziału tow. Filipczak wezwał do współzawodnictwa długofalowego oddział IV.

PRZEMYSŁ MIEJSKOWY Korespondent nasz, tow. Rudziński z Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejskowego podaje nam, że w ślad za innymi zakładami produkcyjnymi, robotnicy Przemysłu Miejskowego podjęli zobowiązania długofalowe. Stalarnia Mechaniczna Nr 18 zobowiązała się osiągnąć ponad 105 proc. obecnej normy, zlikwidować dotychczasowe braki oraz wyszkolić co najmniej 7 robotników. Zakłady Stolarskie Nr 12 zobowiązały się plan roczny wykonać do dnia 30 listopada br. Zakłady, objęte przez Dyrekcję P. Przemysłu Miejskowego przystąpiły do współzawodnictwa międzydyrekcyjnego na okres 3 miesięcy z Poznaniem.

Korespondent chiopski „Głosu” Teofil Bernas Kaźmierzów, pow. opoczyński

## NASI KORESPODENCJI

### Grupy związkowe obudziły się z martwoty

Urządzone regularnie w PZPB im. J. Marchlewskiego odprawy dla mężów zaufania, wyraźnie przyczyniły się do uaktywnienia grup związkowych, pozostających w ciągu wielu miesięcy w stanie martwoty.

Tow. Marciniak na ostatniej naradzie powiedział: „Nasi mężowie zaufania wreszcie zrozumieli, że ich praca nie ogranicza się jedynie do zbierania składek członkowskich”. Grupy związkowe z powodzeniem przystąpiły do realizacji hasła pełnego wykorzystania wszystkich istniejących rezerw i możliwości dla wykonania Planu 6-letniego. Mężowie zaufania stali się istotnie kierownikami swych grup.

Trzeba dodać, że szczególnie wyróżniają się tow. Aniela Grabar, Stanisław Kmiec, Henryka Kasprzak itd., którzy skutecznie skłaniają za-

łogę swego oddziału do wykonywania planów ilościowych i jakościowych. T. Saar korespondent fabryczny.

### Pierwsze kobiety w budownictwie

Za dwa tygodnie zakończą się kursy szkolenia zawodowego „Obsługi Sprzętu Budowlanego” przy PPB oddz. 12. Pierwsze uczestniczki kursu staną do pracy w oddziale 12 PPB już w najbliższym czasie. Najlepszymi wynikami w nauce wykazały się dotychczas ob. ob. Gutowska i Laskowska, które wyróżniają się pilnością i uzdolnieniami. Uczestniczki kursu nie ukrywają zadowolenia i dumy, że mogą się uczęścić i że wkrótce zostaną wykwalifikowanymi pracowniczkami budowlanymi.

### Powstała spółdzielnia produkcyjna na terenie gminy Grzymkowie

W gromadzie Tuniki powstaje pierwsza spółdzielnia produkcyjna na terenie gminy Grzymkowie powiatu skierniewickiego, do której przystąpiło na razie kilkunastu chłopów mało i średniorolnych, posiadających łącznie około 100 ha ziemi. Rzecz prosta, bogacze wiejscy z Tuniki i Wilczych Piątek ustosunkowali się wrogo do nowoorganizowanej spółdzielni. Usiłują oni wszelkimi sposobami odwieść od przystąpienia do niej chłopów mało i średniorolnych, ażeby móc ich wyzyskiwać w dalszym ciągu. Chwytają się takich posunięć, jak częstowanie biednych chłopów wódką lub zapraszanie ich w t. zw. „kumy”. Podobnymi sposobami przyciągnę-

li na swoją stronę sojusa gromady Tunik, ob. Stanisława Szczęśniaka, któremu Państwo Ludowe na zasadzie Reformy Rolnej dało około 5 ha ziemi uprawnej, a który przed tym musiał ciężko harować właśnie u bogacza wiejskiego. Ob. Szczęśniak nie zdaje sobie sprawy, że zniechęcając chłopów, wyrażających chęć wstąpienia do spółdzielni, szkodzi nie tylko sobie, ale wszystkim mało i średniorolnym chłopom, dla których spółdzielnia produkcyjna oznacza kres biedy i wyzyskowi przez bogaczy wiejskich.

Korespondent chiopski „Głosu” F. M. Grzymkowie, pow. skierniewicki

### Niezdrowe stosunki w Gminnej Spółdzielni w Zuskach

W gromadzie Zuski, gm. Regnów, że się dzieje z rozdziałem nawozów sztucznych na wiosenne zasiewy. Go spodarzowi, który posiada 2,8 ha zie-

mi, odmówiono wydania nawozów na skrypt dłużny, otrzymał je natomiast inny gospodarz, mający 9 ha ziemi. W kumoterskim rozdziale nawozów celują: przez ZSCH. w Zuskach ob. Mieczysława Krawczyk i sojusz tejże gromady, Józef Budziewski.

Chłopi małorolni oburzają się na stosunki panujące w Gminnej Spółdzielni i domagają się ich uzdrowienia.

Korespondent chiopski „Głosu” J. L. Niemglowy, gm. Regnów, pow. Rawa Mazowiecka

### Dlaczego nie ma otrąb?

Od dłuższego czasu gminna spółdzielnia w Paradyżu nie otrzymuje otrąb, których brak wobec tego dotkliwie daje się odczuć. Okoliczni chłopcy mało- i średniorolni, nastawieni na gospodarkę hodowlaną, znaleźli się w trudnej sytuacji, nie mając dostatecznej ilości paszy dla zakon-

traktowanej trzody chłownej. Odpowiednie czynniki winny się zainteresować przyczyną braku otrąb w spółdzielni w Paradyżu.

## Już wkrótce!!!

### Nowy.....



# PROMYK

## Za wolność waszą i naszą

Budziła się wczesna wiosna 1947 roku. Dni były coraz dłuższe, ciepło, a marcowe słońce pokrapiało drobnymi piegami twarze bawiących się w ogrodach dzieci.

Broniek wrócił z zamiejskiej wycieczki szkolnej zmęczony, ale zadowolony. Ze zdumieniem więc zauważył, że w domu panuje przygnębienie: ojciec milcząc niespokojnie przeglądał gazetę, matka nerwowo wykonywała pracę przy kuchni.

Na wesole „Dobry wieczór“ rodzice odpowiedzieli milczeniem, a z rąk ojca wypadła gazeta.

Broniek podbiegł, by ją podnieść i w oczy rzucił mu się napis na pierwszej stronie: „Wielki Bojownik za wolność Waszą i naszą Generał Karol Świerczewski padł od kul band faszystowskich“.

I chłopiec zrozumiał wszystko. Zrozumiał smutek na twarzach rodziców, zrozumiał, dlaczego robotnicy, których spotykał, jadąc z wycieczki, byli tak dziwnie milczący.

W parę dni potem ojciec powie dzał do Bronka:

— Pojedziesz ze mną do Warszawy, pożegnać Generała.

Na cmentarzu w Warszawie zwartym szeregiem ustawili się ci, którymi generał Walter-Świerczewski dowodził w walkach przeciw faszystom hiszpańskim w 1936 roku, Dąbrowszczacy. Był między nimi i ojciec Bronka, robotnik łódzki i uczestnik tamtych walk.

Zegnali Generała żołnierze II Armii Wojska Polskiego, którymi dowodził on w walkach nad Odrą i Nysą Łużycką. Zegnali go ci, którymi ostatni raz dowodził w walce z faszystowską bandą w Rzeszowskim pod Baligrodem.

Zegnali go robotnicy, chłopcy, kobiety i młodzież.

Łopotały na wiosennym wietrze czerwone sztandary, gdy przemówił w imieniu Dąbrowszczaków żołnierz Międzynarodowej Brygady im. Dąbrowskiej:

— „Ukochany Generale Walterze!

Weterani bojów w Hiszpanii, Dąbrowszczacy, towarzysze broni z całego świata stoją przed Twoją trumną, skupieni w bólu niewymownym...

Jak bardzo kochałeś „Generale Walterze... Polskę ludu pracującego miast i wsi... Polskę poddaży i suterenu, Polskę kominów fabrycznych... Polskę twardych, robotniczych dłoni...

Kule bandyckie zabiły Cię, Generale. Zginąłeś od kul pobratymców Franco, Andersa... kreator gestapo, zginąłeś od kul międzynarodowego faszysty.

Nam nie wolno płakać. Uczyłeś nas, jak hamować ból, cierpienia i łzy, ale nad Twoją trumną przysięgamy, że wierni będziemy tym ideałom, które dały Ci, Generale, nieustraszone męstwo, wierni będziemy tej ziemi, która Cię zrodziła, i wierni będziemy sztandarom naszym, skrwawionym w walce o wolność narodów świata“.

Zacisnęły się pięści robotników, wyprężyły szyki żołnierzy, pochylili się sztandary w przysiędę walki z faszystwem, walki o Polskę Socjalistyczną.

Swym chłopięcym sercem Broniek przyłączył się do tej wielkiej przysięgi.



Mineły już trzy lata od tragicznego dnia śmierci Generała. Polska Ludowa, w której obronie zginął Karol Świerczewski, potężnie je i rozwija się ku socjalizmowi. Lud pracujący Polski czci pamięć generała Waltera i wie, że i z jego walki — w szeregach Armii Czerwonej, potem w obronie robotników Hiszpanii, wreszcie w II Armii Wojska Polskiego przy boku Armii Radzieckiej — ta Polska wyrosła.

Wie o tym także Broniek, w którego pamięć wryły się dni pożeg-

niania z prochami Generała, wle-  
dzą polscy harcerze i harcerki.

Broniek pracuje właśnie nad wierszem o Generale. Chce nauczyć się go na pamięć i powie-  
dzie kolegom. W wierszu tym jest mowa o pomniku, który kiedyś wyrosło w Warszawie na cześć Generała. Na pomniku tym „Świerczewski będzie nie surowy, nie skupiony Świerczewski będzie na nim uśmiechnięty.

A w tym uśmiechu wszystko: Polska.

Którą zdobył,  
Której nie odda.  
I szlak bojowy.  
I gwiazda kremłowska —  
Socjalizmu gwiazda  
przewodnia“.

Ta gwiazda, która przyświecała Świerczewskiemu w walkach Wielkiej Rewolucji Październikowej, która kazała mu walczyć o socjalizm w dalekiej Hiszpanii i na ziemiach bliskiej, ukochanej Polski.

Karol Świerczewski — syn robotniczy i sam robotnik — będzie uśmiechał się z pomnika do wszystkich żołnierzy Polski Ludowej, do robotników i chłopów budujących socjalizm. Będzie się uśmiechał do nowej, jasnej, nie-  
dalekiej przyszłości socjalistycznej.  
Zofia Słowińska



Sprawne ręce harcerza nie obawiają się trudności

## Jak pracujemy w Sieradzu

W naszej świetlicy harcerskiej odbywają się co dwa tygodnie zbiórki redaktorów gazetki ściennej. Na zbiórce przychodzi harcerki i harcerze z zebraniem w ciągu dwóch tygodni materiałem, który następnie między sobą wymieniają.

Zebrań redaktorów wspólnie ustalają tematy gazetki. Zwolnienicy sportu z wielką przyjemnością umieszczają w swojej gazetce wiele fotografii sportowych. Jedną gazetkę wykonują przeważnie cztery osoby. Koleżanki i ko-



ledzy, którzy umieją rysować drukują napisy, inni starają się ładnie rozmieścić artykuły.

Wszyscy chętnie przeglądamy „Pioniera“ i inne piękne ilustrowane pisma radzieckie, z których możemy wiele w naszych gazetkach zamieścić.

W czasie montowania gazetki, śpiewamy wspólnie piosenki. Poród nas jest jedna harcerka, która zna język rosyjski. Czyta nam często artykuły z „Pioniera“ i opowiada nam ich treść. W ten sposób praca idzie nam składowo i czas szybko mija. A następane go dnia w klasach wiszą już nowe gazetki, zrobione w naszej świetlicy.

Niemniej ciekawa praca wre w innej części świetlicy. Tutaj zbierają się najmłodsze harcerki. Z poważnymi minkami nakładają fartuski i zabierają się do pracy. Co będą robiły? Na stolikach leży glina, pocięte drobno papierki, miska z wodą i to wszystko.

Będą robiły kukielki. Wśród małych harcerek jest jedna starsza drużna, która doradza, pomaga, pokazuje... Najgorsza sprawa jest z noskami u kukielek, jakos nie chcą się trzymać. Ale trzeba przy tej pracy mieć trochę cierpliwości i cała praca w końcu się udaje.

W tym kąciku świetlicy, gdzie robią kukielki, jest najgłośniejszy i najweselszy. Małe „kukielkarki“ śpiewają wesole, łatwe melodie. Przy takiej pracy i zabawie nie łatwo też zakończyć zbiórkę. Małe harcerki niechętnie zdejmują fartuski. Tak chciałoby jeszcze pozostać dłużej przy swoich kukielkach...



Drużna drużynowa zbiera swoje druhenki. Najpierw w szeregach do miski z wodą, aby umyć usmarowane gliną rączki, a potem z wesołą piosenką maszerują do domu.

Ania Kurkówna

## Żołnierz, który się kulom nie kłaniał

Pod gorącym niebem Hiszpanii, na bezkresnych stepach rosyjskich, czy na zielonych równinach polskich pól, wszędzie jednaka była walka, ten sam wróg — w mundurze hiszpańskiego, bądź niemieckiego faszysty. I jeden był cel walki — zwycięstwo, które przyniesie robotnikom wszystkich krajów wyzwolenie, prawa i władzę.

Od wczesnej młodości stanął do tej walki generał Karol Świerczewski. Sam odczuł i rozumiał krzywdę klasy robotniczej pod rządem kapitalistów, tym silniej więc związał się z nią i całe swe życie poświęcił walce o jej prawa.

Już w 1917 r., kiedy na ziemi rosyjskiej runęła stara, despotyczna władza carów pod ciosami potężnej, rosnącej z każdym dniem rewolucji socjalistycznej Karol Świerczewski znalazł się w pierwszych szeregach walczących.

Wspólna była sprawa robotnika rosyjskiego, polskiego i hiszpańskiego. Na wielu frontach toczył się bój z kapitalizmem, z jego wspólnikami i sługami.

Generał Świerczewski był żołnierzem, który rozumiał, że walczyć trzeba wszędzie, gdzie tylko można niszczyć wroga, że trzeba pomagać przyjacielom bez względu na narodowość i kolor skóry.

Kiedy krwawy generał Franco rozpoczął z pomocą faszystów nie mieckich i włoskich walkę z ludem hiszpańskim, z Czerwoną Hiszpanią — na pomoc podążyli ochotnicy z całego świata.

Wśród nich znalazł się również Generał Świerczewski.

Stanął na czele niezapomnianej Brygady Międzynarodowej i wstał w się bohaterką walką z faszystami. Na froncie wojny domowej w Hiszpanii śmiertelny strach ogarniał faszystów na sam dźwięk słowa — gen. Walter — tak się wówczas nazywał Karol Świerczewski. Gen. Walter — budził ufność i wiarę w sercach towarzyszy, bohaterstwem i brawurą zadziwiał cały świat.

Takim samym, dzielnym, rozważnym, pełnym bohaterstwa i pogardy śmierci pozostał gen. Karol Świerczewski, kiedy okopy Madrytu zamieniły się w stanowiska pod Moskwą, gdy kraj radziecki odparł hitlerowskie hordy.

A potem długi i zwycięski szlak bojowy Armii Polskiej od dalekiej Oki po Drezno i Berlin. Tu-

rodzie polskiego. Na południowo-wschodnim krańcu Polski, przy wschodniej granicy zginął śmiercią żołnierza gen. Karol Świerczewski. W czasie podstępnej napaści faszystów ukraińskich trafił generał z zasadzki wrogie kule. Upadł w piasek z czerwonymi plamami krwi na starym żołnierskim mundurze, w którym przeszedł boje szlak od Oki do Nysy. Na rękach wierznych żołnierzy, kiedy ciało stało się już bezwładne, wydawał bojowe rozkazy, prowadził swą ostatnią w życiu bitwę, dopóki szare cienie śmierci nie pokryły Jego twarzy.

Tak zginął generał Karol Świerczewski — żołnierz, który się kulom nie kłaniał.

Jednakże walka ta została okropiona bolesnymi stratami. Padło w niej wielu wiernych synów na-

## DEPESZA

(Dalszy ciąg)

Z początku Hek cierpliwie się opierał. Po chwili uniósł się i splunął na Czuka. Czuk się rozłościł i chciał wszcząć bójkę. Po nieważ jednak ręce ich były skropowane ciężkimi kożuchami, nie był w stanie nie innego zrobić, jak tylko uderzać się nawzajem czołami otulonymi w baszłyki.

Matka spojrzała na nich i rozśmiała się. Wtem woźnica uderzył batem i konie popędził. Na progu wyskoczyli dwa białe puszyste zające i zatańczyły. Woźnica krzyknął:

— Hej, hej! Oho — oho!... Uważaj, stratuujemy!

Wesołe zające z chichotem umknęły. Dał w twarz świeży wiatr. Czuk i Hek wbrew swojej woli przytuleni do siebie pędzili w sianach pod górę, na spotkanie tajdzy i na spotkanie księżycowi, który wolno wyłaniał się spoza niedalekich Błakitych Gór.

Lecz oto konie, choć im nikt nie dawał rozkazu, zatrzymały się ko-

ło maleńkiej, zasypanej śniegiem chatki.

— Tutaj przenocujemy — powiedział woźnica, zeskakując w śnieg. — To jest nasza stacja.

Chatka była maleńka. Ludzi w niej nie było.

Woźnica szybko zagotował czajnik i przyniósł z sobą torbę z żywnością.

Kiełbasa ta zmarzła i stwardniała że można nią było wbić gwoździe. Oblano ją wrzątkiem, a kawałki chleba położono na gorącą kuchnię.

Czuk znalazł za piecem jakąś krzywą sprężynę, i woźnica powiedział mu, że to jest sprężyna od potrzasku, za pomocą którego łowi się wszelką zwierzynę.

Sprężyna była zardzewiała i nikt już jej nie używał. Czuk zorientował się w tym od razu.

Wypili herbatę, zjedli i położyli się spać. Przy ścianie stało szerokie drewniane łóżko. Na nim, zamiast materaca nałożone były zeschnięte liście.

(D. c. n.)

## Harcerki na Wartach Pokoju

Mama Ewy w Dniu Święta Kobiet, 8 marca pracowała przy swej maszynie w fabryce z jeszcze większym, niż zwykle skupieniem i radością.

W tym dniu, przy warsztatach kobiet, wszędzie migotały małe chorągiewki. Kobiety na znak swej solidarności i woli pokoju na świecie stanęły na Wartach Pokoju, by wzmoczoną pracą utrwalić gospodarkę naszego kraju.

O tym, opowiedziała mama Ewie, kiedy wróciła wieczorem z fabryki szczęśliwa i zadowolona ze swej pracy. W tym dniu na swej maszynie wykonała 120 procent normy.

Ewa dumna była z sukcesu mamy i marzyła, kiedy ona będzie pracować i osiągać takie wyniki.

Na zbiórce drużyny harcerskiej, poświęconej Światowemu Tygodniowi Młodzieży, drużynowa wiele mówiła o walce, jaką toczy młodzież z uciskiem i wyzyskiem człowieka pracy, o tym, jak często nawet z bronią w ręku mu się zdobywać swą wolność i prawa.

Na zbiórce drużyny harcerskiej, poświęconej Światowemu Tygodniowi Młodzieży, drużynowa wiele mówiła o walce, jaką toczy młodzież z uciskiem i wyzyskiem człowieka pracy, o tym, jak często nawet z bronią w ręku mu się zdobywać swą wolność i prawa.

Zastanowiła się Ewa nad słowami drużynowej. Przypomniała jej się mama, która wraz z milionem kobiet walczy o pokój i sprawiedliwość na świecie przy swych warsztatach. A przecież warsztatem pracy jej, Ewy, i koleżanek — jest szkoła. Nauka, to broń, którą

ra ich wyszkoli i uzbroi do walki z wrogami

O tym nie trzeba było długo mówić drużynie. Dziewczeta rozumiały to dobrze. Nową rzeczą na tomiasz był ciekawy pomysł Ewy, aby drużyna trzymała w ciągu Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Warty Pokoju w szkole i aby każda z nich starała się w tym czasie zdobyć jak najlepsze stopnie! Projekt uznano powszechnie za wspólny.

Na drugi dzień w szkole widać było wiele dziewcząt w mundurkach organizacyjnych i czerwonych chustach. To był symbol pełnionej Warty Pokoju, świadomej uczciwej walki o lepsze stopnie, o dobrą naukę.

Wynik pierwszego dnia był najlepszym dowodem, jak pełna za pału i przekonania, była postawa harcerek trzymających Warty Pokoju. — Na siedem odpowiedzi Wartowniczek Pokoju — sześć za służono na piątki, a jedna na czwórki! Podobnie było w dni następne.

Takim sposobem, przy swoim wstąpieniu do Warty Pokoju uczyły się dziewczęta, że nauka, to broń, którą

## Zobowiązanie hufca harcerskiego Łódź — Stare Miasto

Z okazji Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, hufiec harcerski Łódź — Stare Miasto zobowiązuje się zwiększyć liczbę prenumerowanych egzemplarzy tygodnika harcerskiego „Świat Młodych“, z 70 do 870 egzemplarzy.

Drużyny zobowiązują się również do zorganizowania głośnego kolportażu „Świata Młodych“ na ulicy miasta i na terenie szkół.

Drużyny: 4a, 11a i b, 71, 45, 3 i 40 urządzają specjalne wieczornice, poświęcone umasowieniu pisma harcerskiego.

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 - Straż Pożarna
11 - Urząd Bezp. Publiczn.
12 - „Głos Radomszczański”
13 - P. P. K. „Ruch”
15 - Powiat. Komenda M.O.
35 - Komitet Powiat. PZPR
51 - Miejski Komisarjat MO.
91 - Starostwo Powiatowe
27 - Szpital Powiatowy
163 - Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Wyświetlany jest film pt. „Milcząca barykada” produkcji czeskiej. Początek seansów od godz. 18 i 20. W niedziele 9.30, 11.30, 16, 18 i 20.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego” Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja - tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 18.

Polikarp z Kowalowca ma głos...



Z obrad pracowników „Metalurgii”

Codzienna nasza praca przebiegać musi pod hasłem walki o pokój

W ostatnich dniach odbyła się narada produkcyjna pracowników oddziału druciarni w „Metalurgii”.

Tow. Tadeusz Miklasinski, wygłaszając referat na temat „Na froncie walki o pokój” podkreślił, że w ostatnich tygodniach coraz wyraźniej uwidaczniają się sukcesy obozu pokoju na arenie międzynarodowej.

Omawiając sprawy gospodarczo-organizacyjne poruszono

sprawę tak zwanych „przeziądek”, które przychodzą do „Metalurgii” w coraz to większych rozmiarach, w związku z czym zachodzi konieczność częstego przerabiania chłodnie.

Każda praca naszego oddziału winna być należycie przemyślana - podkreślił tow. Bronisław Mielczarek. Niestety tak nie jest. Na przykład często zdarza się, że druty przysyłane na oddział gwoździarni z powodu braku miejsca na wyładowanie, trzeba z powrotem przesyłać na oddział druciarni.

uwagi tow. Bronisław Mielczarek. Są i inne niedociągnięcia, zabierające niepotrzebnie czas załogi. Często zdarza się, że druty na oddziale druciarni posiadają taką wadę, że nie nadają się do dalszego użytku.

Kończąc swe obrady robotnicy w wypowiedziach swych jeszcze raz podkreślili, że wykonując każdą czynność, należy zwrócić na to uwagę, że jest to jedna cegiełka w budowie naszego kraju.

Dobrze przebiega skup wełny w PZGS radomszczańskim

Począwszy od dnia 17 marca br., zgodnie z rozporządzeniem Państwowego Urzędu Planowania Gospodarczego, wyłączony skup wełny przebiega w swej ręce Centrala Krajowa Surowców Włókienniczych, która akcję skupu przeprowadza przez PZGS-y i Gminne Spółdzielnie.

Wyeliminowanie elementów spekulacyjnych z akcji skupu wełny w najważniejszym stopniu usprawniło jej skup.

Ponadto dla producentów wełny stworzono szereg udogodnień. Na przykład: chłop, który dostarczy wełnę, otrzymuje w zamian materiały ze 100-procentowej wełny lub wełnę w innych gatunkach według swego życzenia.

Szpital musi mieć pralnię mechaniczną

Rozpoczęta w lutym br. rozbudowa szpitala powiatowego w Radomsku szybko postępuje naprzód. Obecnie kończy się budowa pierwszego pietra, gdzie umieszczony zostanie dział chirurgiczny.

ne, nowoczesnej kuchni i pompy artyzkiej, a budowa mechanicznej pralni jest bardzo pilna. Budynek, w którym znajduje się dotychczasowa pralnia jest nieodpowiedni i z tego względu nie można przeprowadzić w nim koniecznych przeróbek.

Spodziewać się należy, że Zarząd Ubezpieczalni Społecznej w Radomsku będzie energicznie w tej sprawie interweniował.

Cała załoga „Jedynki”

winna wziąć udział we współzawodnictwie w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy

Przed kilku dniami w Fabryce Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku odbyło się zebranie przedstawicieli poszczególnych działów produkcyjnych, na którym omawiana była sprawa higieny i bezpieczeństwa pracy w zakładzie.

padków i okaleczeń przy pracy, a ponadto usunięto szereg braków i niedociągnięć na tym odcinku. Niestety jednak, we współzawodnictwie pod względem higieny i bezpieczeństwa pracy bierze udział tylko około 11 procent całej załogi, co jest daleko niedostateczne.

zostanie do współzawodnictwa, mającego na celu podniesienie warunków higieny i bezpieczeństwa pracy, nie tylko podniosą się same warunki pracy, ale również poprawią się wyniki produkcyjne.

W dyskusji poruszono ponadto szereg aktualnych spraw. Między innymi ob. Szymański upomniał się o reperację podłogi na jego dziale, a ob. Karnikowski zwrócił uwagę na to, aby kanał studzienki znajdującej się zewnątrz budynku fabrycznego zabezpieczony był od powidniami pokrywami.

160 absolwentów kursu gromadzkich przodowników weterynaryjnych

Przed kilku dniami w świetlicy ZMP w Radomsku odbyło się zakończenie kursu dla gromadzkich przodowników weterynaryjnych z terenu powiatu radomszczańskiego.

Kurs trwał 4 dni i obejmował część teoretyczną i praktyczną. Zajęcia praktyczne odbywały się w „Metalurgii”.

Zebrani spodziewają się, że z chwilą, gdy cała załoga wciągnięta

W związku z tym spodziewać się należy, że obecnie zarówno Radomsko, jak i powiat radomszczański zaopatrzony będzie obficie w piwo, limoniadę i wodę sodową.

Więcej piwa i limoniady

Zarząd Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Radomsku otwiera z dniem 1 kwietnia br. drugą z kolei rozlewnię piwa. Mieścić się ona będzie przy ul. Mickiewicza 5.

PGR-om pod uwagę

Akcja siewna na terenie powiatu radomszczańskiego została już rozpoczęta. Na razie przystąpiono do siewu owsa, w najbliższych dniach siane będą odmiany innych roślin jarych.

W pierwszych dniach na odcinku akcji siewnej zaistniały pewne „bolączki i niedociągnięcia. Dzieje się to na skutek tego, że PGR-y radomszczańskie, a szczególnie PGR z okręgu Koszalin, który do starca owies do siewu nie nadsyła świadectw kwalifikacyjnych, na których odznaczona jest siła kiełkowania.

Sąd Starościński karze

W ostatnich dniach Sąd Starościński przy Starostwie Powiatowym w Radomsku za nieprzestrzeganie obojętnych przepisów ukarał następujące osoby, zamieszkałe na terenie powiatu radomszczańskiego:

Grzywną w wysokości 1.000 zł ukarana została Stanisława Tokarska, za mieszkanie we wsi Wola Wyrzyńska, gmina Sulmierzyce. Wyżej wymieniona mimo kilkakrotnych wezwań do Starostwa w sprawach administracyjnych nie uważała za wskazane stać się.

Za nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych ukarana została grzywną w wysokości 600 zł Natalia Siedlarczyk, zamieszkała we wsi Faustynów, gm. Brudzińce.

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych ukarany został grzywną w wysokości 800 zł Stanisław Wojewoda, zamieszkały we wsi Bogumilowice, gm. Sulmierzyce.

Na dalszej liście ukaranych znajduje się: Stanisław Kawecki, zamieszkały we wsi Bogumilowice. Za nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych wymierzono mu grzywnę w wysokości 800 zł.

Plan skupu skór na I kwartał wykonany

Jak nas informuje kierownik Referatu Skupu Skór Surowych przy PZGS w Radomsku, powiat radomszczański, plan skupu skór surowych za pierwszy kwartał br. wykonał w 102 procentach. Zaznacza jednak należy, że plan skupu nie we wszystkich odmianach skór

został wykonany. Na przykład plan skupu skór futerkowych i świńskich wykonany został w przeszło 150 procentach, a plan skupu skór cielęcych i bydłych zaledwie w połowie.

Przy skupie skór świńskich zaznaczył się w ostatnim okresie szereg braków i niedociągnięć. Między innymi prywatni rzeźnicy skupujący świnie nie chcą ich skórować, w związku z czym obniża się ich cenę. Szczególnie uwydatnia się to w gminie Przerebka, Masłowiec, Kobieli Wielkie i Lgota Wielka. Ponadto chłopcy - hodowcy nie przestrzegają przepisów kontraktacji, które między innymi mówią, że z chlewu należy usunąć wszystkie ostre przedmioty, które powodowałyby uszkodzenie skór świńskich.

Referat Kultury i Sztuki przy Starostwie Powiatowym znowił działalność

Nieczynny od lipca ubiegłego roku Referat Kultury i Sztuki przy Starostwie Powiatowym w Radomsku w ostatnich dniach znowił swą działalność. Staraniem referatu urzędowo przed kilku dniami wytyczkę pracownik Starostwa do Łodzi. Koszt wytyczki pokryła Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Radomsku.

W planach na kwiecień br. kierownik referatu projektuje urządzenie występów zespołów świetlicowych z miasta i powiatu. Zespoły wyróżnione otrzymają nagrody w postaci instrumentów muzycznych oraz szereg innych nagród.

Bufet prowadzony jest przez inicjatywę prywatną. Należało by poczyścić właścicielkę bufetu, że lekceważenie publiczności to rzecz karygodna. A czy nie należało by w ogóle, aby bufet na stacji kolejowej przejął placówka spółdzielcza? Nad tym warto się zastanowić.

Wasz Polikarp

Rola Komitetu Powiatowego w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych

każdy członek wspólnoty wiedział, że wniesienie wkładu inwentarza jest jego obowiązkiem. Niektóre Komitety Powiatowe dosyć tolerancyjnie odnosiły się do sprawy nie wniesienia wkładu. Np. w Popowie (Poznańskie) nie wszyscy wnieśli wkłady siewne. Paszy zadeklarowano za mało - po 3 q na sztukę bydła.

Ważną jest rzeczą, aby Komitety Powiatowe dbały o racjonalną politykę inwestycyjną spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielnie produkcyjne, które rocznie, po gospodarstwie, oszczędnie planują wydatkowanie kredytów, osiągają w krótkim stosunkowo czasie efektywne wyniki. Można tu wymienić spółdzielnię produkcyjną w Burskim, która myśląc o najbardziej dochodowym wykorzystaniu inwestycji, zakupiła z kredytów krowy i jałowki. Wynik był taki, że w październiku za mleko dostawiono do mleczarni 98 tys. zł, w listopadzie 116 tys. zł, w grudniu 121 tys. zł.

Doświadczenie wykazuje, że tam, gdzie udało się odizolować wroga klasowego, jak np. w Łęgowie i Otorowie (woj. pomorskie), tam spółdzielnie pracują dobrze. Jest rzeczą konieczną, aby Komitet Powiatowy stale analizował i kontrolował pracę spółdzielni produkcyjnej, aby o wszystkim wiedział, co się w spółdzielni dzieje i aby w porę sygnalizował i pomagał usunąć braki i błędy w pracy Komitetów Gminnych i Podstawowych Organizacji Partyjnych w spółdzielniach produkcyjnych.

Zrozumiałym jest, że wszystkiego tego Komitet nie może robić sam, że musi się oprzeć o szeroki aktywny, o Komitety Gminne i gromadzkie organizacje partyjne. Wielką pomocą w kierowaniu i kontrolowaniu pracy spółdzielni produkcyjnych powinni okazać opiekunowie spółdzielni wyznaczeni przez Komitety.

Komitet Powiatowy np. w Mogilnie opracował plan pracy na odcinku spółdzielni i wyznaczył specjalnych opiekunów, którzy odbywają odprawy z członkami Partii w spółdzielni uczestnicząc w naradach spółdzielców, analizując działalność spółdzielni, służąc radą i pomocą.

Duże znaczenie ma współpraca KP z organizacjami masowymi, jak ZSCh, Koło Gospodyń Wiejskich, ZMP, a szczególnie współpraca z ZSL-em w dziele rozwijania spółdzielczości na wsi.

Podstawowe Organizacje Partyjne, które w życiu wewnętrznym spółdzielni winny być dzwignią podnoszenia wydajności i dyscypliny pracy, postępu rolniczego, świadomości i kultury spółdzielców, muszą być otoczone szczególną troską Komitetów Powiatowych. Trzeba zaktywizować robotę partyjną podstawowych organizacji, zwłaszcza w rejonach spółdzielczych. Należy czuwać nad regularnym odbywaniem zebrań partyjnych, zapewnić lepszą ich obsługę przez przydzielenie im stałych instruktorów oraz przez prowadzenie systematycznej pracy nad podniesieniem świadomości politycznej i ideologicznej.

Bojowym zadaniem, które w tej chwili stoi przed Komitetem Powiatowym jest pokierowanie przygotowaniem spółdzielni produkcyjnych do stężeń wiosennych. Trzeba, aby w okresie, który nas dzieli od siewu, Komitety Powiatowe przeanalizowały wszystkie braki gospodarstwa, dopilnowały wprowadzenia podziału pracy i dniówek obrachunkowych w czasie robót wiosennych. KP powinny czuwać nad wykonaniem na czas robót wiosennych, dostarczeniem kredytów siewnych i nawozowych oraz terminowym zaopatrzeniem w ziarno siewne i sadzeniaki.

Komitety Powiatowe muszą zaostreżać czujność, by nie zdarzyły się wypadki przechwytywania kredytów i innej pomocy państwa przez kapitalistów wiejskich.

Od dobrego kierownictwa Komitetu Powiatowego zależy w dużej mierze aktywność Komitetów Gminnych i podstawowych organizacji, zależy mobilizacja członków spółdzielni do rozwijania spółdzielni produkcyjnych, aby oddziaływały i promieniowały na całą wieś polską. B. T.

# 20 LAT temu

### Co pisała prasa łódzka 28 marca 1930 r.

#### POMYSŁOWY KUPIEC

Pod Radomskiem dokonano napa-  
du na niejakiego Sobkowiaka, które-  
mu „zabrano” 2000 zł. gotówką —  
przeznaczone na spłatę długu. Jak  
się okazało Sobkowiak wynajął so-  
bie dwóch ludzi, którzy skrepowali  
go powrozami na szosie i rzekomo  
ograbili z gotówki.

#### ROZWIĄZANIE SEJMU I ROZPISANIE WYBORÓW

Nowodesygnowany premier Jan  
Piusuński (brat Józefa) zapowie-  
dział rozwiązanie Sejmu i rozpi-  
sanie nowych wyborów.

#### CHOROBY SKÓRNE NĘKAJA LUDNOŚĆ

Długotrwałe bezrobocie i nędza  
— przyniosły jeszcze jedną klęskę  
społeczną, którą są choroby skórne.  
rozwojem choroby na skutek braku  
funduszy na higienę ciała. Wśród  
bezrobotnych łódzkich zanotowano  
prerażającą ilość wypadków  
śmierci z powodu choroby.

#### SOCJALDEMOKRACJA TORUJE DROGĘ HITLEROWI

Po dymisji kanclerza Muellera—  
premierem rządu niemieckiego zo-  
stał dr. Heinrich Brüning.

#### KONINA DLA BEZROBOTNYCH

Celem dania możliwości bezro-  
bnym spożywania końskiego mięsa  
magistrat miasta Łodzi obniżył do  
minimalnej taryfy za ubój koni.

#### DOM MIESZKALNY W PŁOMIENIACH

W dniu wczorajszym wybuchł  
groźny pożar w domu przy ul. Naru-  
towicza 11.

#### PALACZE A TRAMWAJE

Radni miejscy zgłosili wniosek o  
zezwolenie na palenie tytoniu w wa-  
gonach docrepczych tramwajów miej-  
skich.

#### KINO — NIEDOSTĘPNYM LUKSUSEM

Ostatnio podwyższony podatek  
widowiskowy — spowodował podro-  
żenie cen biletów wejściowych do kin.  
Kina łódzkie świecą pustką — wiele  
lokalii ma być zamkniętych.

#### CO GRAJA W KINACH

„Palace” — „Truciciel”. „Czary” —  
„Wieżnia z Sing - Sing”. „Casino” —  
„Kult ciała”.

## ZE SPORTU

# Kiedy stadion przy Alei Unii zostanie doprowadzony do porządku?

### Pytanie na którego odpowiedź czeka wielu zwolenników piłkarstwa w Łodzi

**Rozgrywki** piłkarskie I ligi postawiły Łódź w kłopotliwej  
niewygodnej sytuacji. Dotychczasowy „reprezentacyjny”  
stadion ŁKS-Włókniarza przy Alei Unii w chwili obecnej przypomina  
nieco Zakopane. Zwaly ziemi na wałach sięgają niebotycznej wyso-  
kości i tworzą dość malowniczy łańcuch gór. Nie pozbawiony licznych  
przełęcz i wąwozów. Piłkarska jednak publiczność nie jest tym za-  
chwycona. Ostatecznie do Zakopanego czy do Karpacza może dziś wy-  
brać się w ramach wczasów każdy, tak, że to „urozmaicenie” terenu  
większości zwolenników piłki nożnej nie przypadło do gustu.

Kiedy wreszcie boisko ŁKS-Włók-  
niarza przybierze właściwy wygląd?  
— oto pytanie, które niemal co krok  
słyszało się w niedzielę, opuszczając  
stadion przy Alei Unii po meczu z  
„Wisłą Gwardią”. Na pytanie to po-  
stanowiliśmy jak najszybciej odpo-  
wiedzieć, toteż wczoraj połączyliśmy  
się z zarządem Zrzeszenia Sportowe-  
go „Włókniarz”, aby zasięgnąć mi-  
rodajnych informacji i podzielić się  
nimi z Czytelnikami.

#### NA 1 MAJA STADION PRZYJMIĘ INNY WYGLĄD

— Stadion będzie już uporządkowany  
na 1 Maja — mówią nam przy ulicy  
Siemkiewicza 13. Pod słowem „upo-  
rządkowany” należy rozumieć zasy-  
pane wykopów, zniwelowanie wałów  
i pozostawienie takiego nachylenia  
aby na nim z łatwością mogła stać  
publiczność.

— Niżej znajdować się będą dwa  
rzędy szeregów stopni o betonowych  
krawężnikach, również przeznaczo-  
ne na miejsca stojące. Podobne stop-  
nie mamy zresztą na boisku przy ul.  
Kilińskiego.

— Miejsca siedzące, trzy rzędy ław-  
ek — mówią dalej nasi rozmówcy  
— będą opasywały już całe boisko.  
Po dokonaniu tych prac widownia  
będzie mogła pomieścić około 30  
tysięcy widzów. Na tym zakończymy  
nasze prace.

#### CO WPLYNEŁO NA OPÓZNIENIE ROBÓT?

Co wpłynęło na opóźnienie prze-  
wodzonych robót na stadionie ŁKS-  
Włókniarza? — zadajemy pytanie  
i czekamy na odpowiedź, na którą  
czeka zapewne wielu miłośników pił-  
ki nożnej.

— W styczniu — mówią nam w za-  
rządzie ZS „Włókniarz” — dowie-  
dzieliśmy się, że teren zajmowany  
przez boisko będziemy musieli oddać  
Poczcie pod budowę dworca pocztowe-  
go. Żebyśmy o tym dowiedzieli się  
kilka miesięcy wcześniej, to w ogó-  
le nie przystępowalibyśmy do prze-  
róbki stadionu. Oczywiście, z pier-  
wotnych zamiarów musieliśmy zre-  
zygnować na i... oczywiście opóźniło  
to do pewnego stopnia prace.

— Z boiska przy Alei Unii będzie

my jednak korzystali jeszcze jakieś  
2 lata, toteż już w tym tygodniu  
przystępujemy do prac ziemnych,  
które wykonywać będą członkowie  
klubu i SP.

#### ZA DWA LATA OTRZYMAJEMY STADION EUROPEJSKI

Nowy stadion włókniarski pro-  
jektują wybudować za Radiostacją.  
Do budowy jego włókniarze mają za-  
miar przystąpić w przyszłym roku,  
a może nawet jeszcze w tym roku na  
jesieni.

— Tym razem to już aby nas nie  
ruszono zakopujemy się w siemię —  
mówią z humorem. — Stadion będzie  
zbudowany jakby na dnie basenu  
i odpowiadać będzie wszystkim no-  
woczesnym wymogom.

A więc trochę cierpliwości... Za  
jakieś dwa lata będziemy już  
mieli stadion europejski...

## „Biegi Narodowe” za pasem Nie zapominajmy więc o treningu

Celem należytego przygotowania  
się do sezonu lekkoatlet. PZLA polecił  
przeprowadzić w siedzibach Okręg.  
Zw. Lekkoatletycznych treningi w te-  
renie. Ćwiczenia terenowe odbywają  
się w naszym okręgu we wtorek i  
w piątek w godz. od 17 do 18 ze sta-  
dionu przy Al. Unii. PZLA zaleca  
brać udział w tych marszobiegach  
terenowych wszystkim lekkoatle-  
tom, bez względu na rodzaj upra-  
wiania konkurencji. A więc skoczek,  
miotacz, czy biegacz, każdy winien  
uczeszczać na treningi.

Wiemy doskonale, że lekkoatleta  
opierać musi swe wyniki na biegu.  
Skoczek i miotacz — to przede  
wszystkim sprinterzy. A szybkość  
można wyrobić właśnie biegiem.  
Bieg terenowy wzmocni stawy i  
mięśnie oraz odpowiednio dozowa-  
ny, wyrobi szybkość. Najlepsi mio-  
tacz świata biegają 100 m. w gra-  
nicach 10,5, a wywyż skaczą 180 do  
190. Wyniki swe opierają więc na  
szybkości.

Jeszcze bardziej oczywista jest  
sprawa szybkości u skoczków.  
Owens skakał 8 m. — biegając set-  
kę w 10,2. Średni dystansowcy i  
długodystansowcy muszą legitymo-  
wać się też odpowiednią szybkością,  
która odgrywa decydującą rolę w  
walce na finiszu. Przez częste bie-  
ganie, lekkoatleta zdobywa kondy-  
cję, która ułatwia systematyczny  
trening i w czasie zawodów jest do-  
skonale bronią w zaciętej walce.

Przez systematyczne bieganie w  
terenach, płuca powiększają swoją po-  
jemność, normuje się oddech, a pra-  
ca serca staje się regularniejsza.  
Miotacze, skoczkowie i sprinterzy  
winni co dzień, z początkiem wiosny  
przerabiać na powietrzu, przynaj-  
mniej gimnastykę i lekkie przebież-  
ki ze startami. Taka codzienna pra-  
ca przyniosłaby w sezonie wyniki.  
Polityka PZLA jest słuszną i uzasad-  
nioną. W stosunku do biegaczy na  
średnie i długie dystanse, PZLA  
podjął wcześniejszą akcję i już dziś  
wiemy, że jest w naszym okręgu  
kilkunastu biegaczy, którzy prawie  
codziennie, od grudnia włącznie, u-  
prawiają marszobieg — przełaje,  
bez względu na pogodę. Niewątpli-  
wie ta ich codzienna praca, ten ich  
systematyczny trening wyda owoce  
w sezonie.

Dlatego też w zrozumieniu założeń  
PZLA, że tylko częstym i systematycz-  
nym treningiem zdobędzie się wyniki,  
PZLA zaleca wszystkim lekko-  
atletom częste bieganie pod okiem  
instruktorów. A więc wszyscy lekko-  
atleci niech wezmą sobie do serca  
dewizę — biegajmy dużo, przez bieg  
do wyników. PZLA chce widzieć na  
starcie Biegów Narodowych wszyst-  
kich lekkoatletów, bez względu na  
uprawiane konkurencje.

A więc do pracy. Celem zdopingo-  
wania zawodników, dla najpilniej-  
szych i wyróżniających się PZLA,  
polecił przeznaczyć pewne nagrody.

#### W wysięgu „W-P”

## Kolarze CSR pojadą na rowerach wagi 9 kg

Reprezentacyjna drużyna kolar-  
zy czeskosłowackich pojedzie w  
wysięgu Warszawa — Praga na ro-  
werach krajowej produkcji marki  
„Faworyt”.

Wysokość roweru będzie dostoso-  
wawana indywidualnie dla każdego  
zawodnika. Waga roweru „Fawo-  
ryt” wyniesie 9,30 kg.

#### Kalisz — Leszno 6:2

Pierwsze piłkarskie spotkanie eli-  
minacyjne w turnieju mistrzów  
między zespołami Kalisza i Leszna, zako-  
ńczyło się wysokim zwycięstwem Ka-  
lisza 6:2 (3:1).

Mecz wywołał w Kaliszu wielkie  
zainteresowanie, gromadząc ponad  
5 tys. widzów. Reprezentacja Kalis-  
za była zespołem bardziej zgranym  
i odniosła zasłużone zwycięstwo.

#### Nasi korespondenci niszczą...

## LZS w Proboszczewicach nie ma odpowiedniego boiska, ale odnosi sukcesy

Do jednych z aktywniejszych  
L.Z.S. w naszym województwie  
należy LZS w Proboszczewicach,  
czł. gminy Łuźmierz. Piłkarze  
tego zespołu mogą się już po-  
szczycić kilkoma sukcesami. Pra-  
ca w tym zespole rozwijałaby  
się niewątpliwie jeszcze lepiej,  
gdyby w Proboszczewicach było  
odpowiednie boisko. Niestety,  
tego boiska nie ma. Wojewódzka  
Rada Sportu Wieleńskiego przy  
Z. O. W. Związku Samopomocy  
Chłopskiej powinna się tą sprawą  
jak najprędzej zainteresować  
(przyp. Red.).

W niedzielę na boisku LZS w  
Proboszczewicach gm. Łuźmierz odby

ło się towarzyskie spotkanie piłkar-  
skie pomiędzy drużynami LZS (Kro-  
gulec) a LZS (Proboszczewice). Mecz  
po ciekawej i emocjonującej grze za-  
kończył się zwycięstwem gospodar-  
zy 3:0.

Bramki dla zwycięzców strzelili:  
Kowalski, Gadulski i Wadziński.

Największą bolączką LZS w Pro-  
boszczewicach jest brak odpowied-  
nego boiska.

LZS w Proboszczewicach jest ze-  
spółem młodym, ale niezwykle am-  
bitnym, o czym świadczą dotychcza-  
sowe wyniki: jak remis z trzecią dru-  
żyną ŁKS Włókniarza 1:1, zwycię-  
stwo nad Andrzejowem 6:1 i zwycię-  
stwo nad LZS (Krogulec) 6:1.

Korespondent „Głosu”  
Zygmunt Sencerek.

## Górniki (Bytom) na drugim miejscu

Zamieszczona wczoraj przez nas ta-  
belka I ligi piłkarskiej uległa znie-  
kształceniu. Na drugim miejscu znaj-  
duje się obecnie Górnik (Bytom) przed  
Górnikiem (Radlin). Polonia-Kolejarz  
(Warszawa) znajduje się dopiero na  
10 miejscu, mając stosunek bramek  
2:4.

## Kolejarz (Łódź) zwycięża w Kolużkach

W Kolużkach o mistrzostwo kla-  
sy A piłkarze łódzkiego Kolejarza  
pokonali tamtejszego swego imienni-  
ka w stosunku 2:1 (0:1). W tabeli  
przeważa Kolejarz Łódź, który ma  
szansę na uzyskanie tytułu mistrza  
Łodzi.

## Stal i Kolejarz na czele II ligi GRUPA WSCHODNIA

Stal Katowice	2	4:0	10:2
Ogniwo Toruń	2	3:1	3:1
Polonia Bytom	2	3:1	2:1
Skra Częstochowa	2	3:1	5:3
Związkowiec Chelmek	2	3:1	5:4
Związkowiec Przemysł	2	2:2	2:2
Stal Lipiny	2	1:2	4:3
Włókniarz Częstochowa	2	1:2	2:3
Lublinianka	2	0:4	3:6
Kolejarz Przemysł	2	0:4	1:5

## GRUPA ZACHODNIA

Kolejarz Bydg.	2	4:0	6:1
Stal Sosnowiec	2	4:0	6:2
Związkowiec Radom	2	4:0	5:3
Gwardia Szczecin	2	3:1	9:6
Włókniarz Chodaków	2	2:2	4:5
Kolejarz Toruń	2	2:2	2:2
Budowlani Gdańsk	2	1:3	5:6
Kolejarz Ostrów	2	0:4	2:4
Budowlani Świdnica	2	0:4	1:7
Widzew Łódź	2	0:4	4:8

## Teatr

**PANSTWOWY TEATR**  
im. STEFANA JARACZA  
(ul. Jaracza 27)  
Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

**PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY**  
(ul. Obrótców Stalingradu 21)  
Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy”  
Leona Kruczkowskiego z Józefem  
Karbowskim w roli profesora Sou-  
nenbrucha.

**PANSTWOWY TEATR NOWY**  
(Daszyńskiego 31, tel. 181-34)  
Teatr nieczynny aż do odwołania  
z powodu choroby wykonawcy roli  
tytułowej.

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ  
„LUTNIA”**  
(ul. Piotrkowska 243)  
Wtorek, dnia 28 bm., o godz. 19.15  
„Królowa przedmieścia”.

**PANSTWOWY TEATR LALEK  
„ARLEKIN”**  
(Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)  
Wtorek, dnia 28 marca br., o godz.  
17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.  
Kasa czynna codziennie od godz. 10

**TEATR „OSA”**  
(Traugutta 1)  
Dziś po raz ostatni „Romans z wo-  
dewilą” z T. Wesolowskim. Początek  
o godz. 19.30.  
W sobotę, dnia 1 kwietnia premie-  
ra „Oberżystki”.

## RADIO

**WTOREK 28 MARCA 1950 r.**  
11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzy-  
ki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25  
Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki.  
13.25 Program dnia. 13.30 Koncert.  
14.00 „Z życia Węgier”. 14.15 (Ł)  
Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka ope-  
retkowa. 14.55 Audycja PCK dla cho-  
rych. 15.10 Audycja dla szkół popo-  
ludniowych. 15.30 Audycja dla świe-  
tlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka spor-  
towa. 16.00 Dziennik południowy.  
16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25  
(Ł) „Dziecko musi przyjść na świat  
zdrowe”. 16.30 (Ł) Poemat Wł. Bro-  
niewskiego „O życiu i śmierci Karo-  
la Waltera-Swierczewskiego — ro-  
botnika i generała”. 16.47 (Ł) Chwila  
muzyki. 16.50 (Ł) „Skryżynka ra-  
cjonalizatorów”. 17.00 Koncert. 17.45  
Audycja słowno-muz. „SP”. 18.00 „Z  
kraju i ze świata”. 18.15 Karol Szy-  
manowski — II Sonata fortepianowa  
w wyk. pianisty radzieckiego Świa-  
tosława Rychtera. 18.40 „Wszehni-  
ca Radiowa”. 19.00 Pogadanka w  
rocznicę śmierci gen. Swierczewskie-  
go. 19.15 „W rytmie tanecznym”.  
20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Mu-  
zyka. 21.00 Koncert symfoniczny, po-  
święcony twórczości K. Szymanow-  
skiego. 22.00 „Wszehni-ca Radiowa”.  
22.15 Lekka muzyka organowa.  
22.30 „Zwyrtalowa bacówka pod we-  
sołym wierzchem”. 22.50 (Ł) Muzyka.  
23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Pro-  
gram na jutro. 23.15 Muzyka tanecz-  
na. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn

## KINO

**ADRIA** — dla młodzieży (Stalina 1)  
„Skarb Tarzana” godz. 16, 18, 20  
**BALTYK** (Narutowicza 20) „Córka  
marynarza” godz. 17, 19, 21  
**BAJKA** (Franciszkańska 31) „O 6  
wieczorem po wojnie” godz. 18, 20  
**GDYNIA** (Daszyńskiego 2) — „Pro-  
gram aktualności krajowych i za-  
granicznych Nr 13” godz. 11, 12,  
13, 16, 17, 18, 19, 20, 21  
**HEL** — dla młodzieży (Legionów 2)  
„Knock-out” godz. 16, 18, 20  
**MUZA** (Pabianicka 173) „Torpedo-  
wiec Niemięty” godz. 18, 20  
**POLONIA** (Piotrkowska 87) „Dom  
na pustkowiu” film produkcji pol-  
skiej — godz. 16, 18, 30, 21  
**PRZEDWIOSNIE** (Zeromskiego 76)  
„Pustelnia Parmeńska” II seria —  
godz. 18, 20  
**ROBOTNIK** (Kilińskiego 187) „Kon-  
stanty Zasłanow” godz. 18, 20

**ROMA** (Rzgowska 84) „Dubrowski”  
godz. 18, 20  
**REKORD** (Rzgowska 2) „Przygody  
Naszedina” dla młod. godz. 16;  
„Rajnis” godz. 18, 20  
**STYLOWY** (Kilińskiego 123) „Awan-  
tura na wsi” godz. 17, 30, 20  
**ŚWIT** (Bałucki Rynek 2) „Ziemia  
wola” godz. 18, 20  
**TECZA** (Piotrkowska 108) „Dom na  
pustkowiu” godz. 15.30, 18, 20, 30  
**TATRY** (Siemkiewicza 40) „Czarcie  
Złęb” godz. 16, 18, 20  
**WISŁA** (Daszyńskiego 1) „Córka na  
rynarza” godz. 16.30, 18.30, 20.30  
**WŁÓKNIARZ** (Próchnicka 16) „Upiór  
w operze” godz. 16.30, 18.30, 20.30  
**WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) —  
„Dom na pustkowiu” godz. 15.30,  
18, 20, 30  
**ZACHETA** (Zgierska 26) „Miasto  
westchnień” godz. 18, 20

## Nieważniący ZBIEG

Na przedzie idzie właśnie młody sipaj związany sznurzem z ca-  
łym szeregiem. Ma uśmiech szeroki, oczy mu błyszczą. Lal-Sing  
nie dlatego śmieje się, że tak kazał major. Śmieje się swobodnie  
i związany tańczy. W mieście znany jest ten uśmiech i błyszcząca  
oczy.  
— Wskazywać głównych buntowników! — rozkazał jeszcze raz  
major.  
Handlarz sztucznym nawozem stoi pośród kupców. Pamięta, jak  
ten sam sipaj wyganiał go z bazaru, z jego starego kramu. Teraz  
nachyla się do majora i mówi.  
— Bierz tego, sahibie!...  
— Odstawić go! — rozkazuje Hodson.  
Żołnierze odprowadzają na bok Lal-Singa.  
Maszeruje partia za partią.  
— Gdzie Pandy? Najważniejszy Pandy? — pyta major.  
Sipaj, stojący z lewej strony majora, jest błądzący ze strachu.  
Pandego nie ma, nie można go odszukać w szeregach. Pandego  
nie ma wśród żywych, ani martwych.

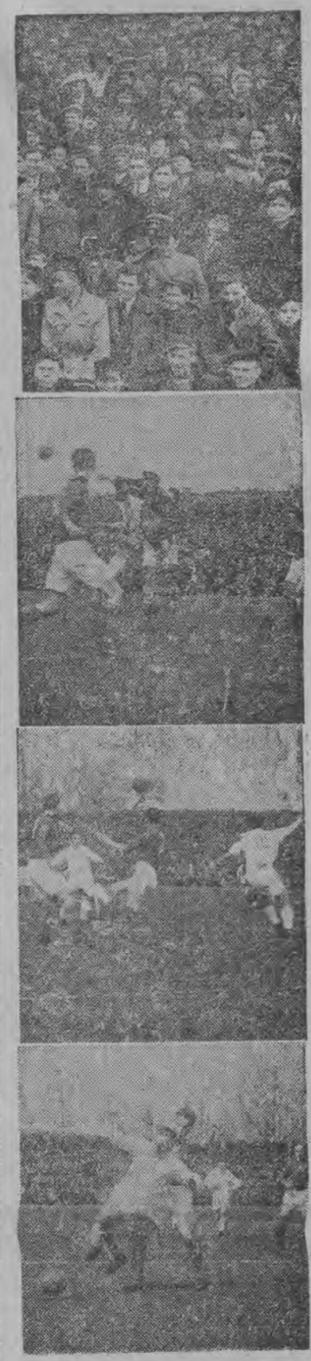
— Jak go znaleźć? Przecież to diabeł... wilkołak... — szeptała  
kupcy.  
Mułowie spoglądają spod swych brwi:  
— Nie, nie ma wśród sipajów Pandego.  
— To diabeł! — szeptała mułowie. — Skrył się pod wodą lub  
zamienił się w dym i ogień i wpał do lufy swej ogromnej armaty!  
Oto idzie niewysoki człowiek związany sznurzem z szeregiem,  
jak brat z braćmi. Ma niebieskie oczy Europejczyka. Mac Ferney  
jeden z ostatnich schronił się w podziemi i teraz prowadzą go na  
śmierć razem z Hindusami. Na siwych włosach ma strzępy bia-  
łego kapelusza, na zmęczonej twarzy widać gorączkę. Kupcy po-  
znają go, ale milczą. Zwracają się do swoich mułów — ci mi-  
lący również. To „hakim” — człowiek osobliwy, leczący ich chorych.  
Nawet mułowie nie chcą skazać Mac Ferneya. Ale sipaj, stojący  
przy lewym ramieniu Hodsona, posuwa się naprzód.  
— Gdzie Pandy? Dawaj tu Insura-Pandego! — mówi do niego  
major. — Inaczej będziesz dyndał na szubienicy!  
— Dam ci Innego sahibie! — szeptała sipaj. — Dam ci Innego  
za dobrą śmierć. Idzie u człowiek z twego narodu, sahibie, a ty  
nie potrafisz go odróżnić!...  
— Europejczyk!... Wśród plugawych sipajów? Europejczyk  
wśród buntowników?  
Hodson zapomina nawet o Pandym, głównym buntowniku.  
Daje znak i żołnierze odprowadzają na stronę Mac Ferneya.  
Dziś — Ga — Dziś, Dziś — Ga — Dziś — tańczą skażający.

Przeszli już wszyscy. Pandego nie ma wśród nich.  
— Wilkołak! — szeptała kupcy. — Diabeł!...

## ROZDZIAŁ XLV TAJNY ROZKAZ

Domy w mieście są ciemne, wieczorami nikt w nich nie zapała  
światła. Rankiem nie warczą żarna domowych młynków.  
Koty są tułe i objęzione mięsem zabitych wołów i mułów.  
Na głównym placu, na szafocie z granitu, leży siedem ciał za-  
strzelonych; są to ciała synów i wnuków szacha, na rozkaz Wil-  
sona, wystawione na postrach mieszkańców.  
Od nieopgrzebanych trupów rozchodzi się nad miastem cuchną-  
cy zaduch.  
Generał Wilson wydał rozkaz: „Rozprawić się z buntownikami.  
Zabijać bez litości każdego, kto tylko miał coś wspólnego z bun-  
tem lub ukrywa w domu powstańców”.  
Osiedla wiejskie w promieniu dziesiątek mil wokół Delhi zo-  
stały spalane i zrujnowane.  
„Bestialstwa dokonane przez nasze wojska były wprost prze-  
rażające — pisał jakiś angielski urzędnik do Johna Lawrence’a. —  
Jeśli chodzi o grabież, to przewyższyliśmy w tym nawet Nadir-  
szacha”.  
Przez kilka dni z rzędu huk armat obwieszczał w południe upa-  
dek warowni i zwycięstwo Anglików.

## Z kamery naszego fotoreportera



Fragmenty z meczu piłkarskiego  
Wisła — Gwardia — ŁKS Włókniarz

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:  
**KOLEGIUM REDAKCYJNE.**

Telefony:  
Redaktor naczelny 216-14  
Zastępca red. naczelnego 218-25  
Sekretarz odpowiedzialny 219-05  
Dział partyjny 216-15

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejnych 219-47  
Dział muści 223-28  
Dział miejski i sportowy 254-21  
Dział ekonomiczny 218-11  
Dział rolny wewn. 5

Redakcja nocna: 173-51

Kolportaż:  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-27  
Administracja 250-41  
Dział ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75  
Wydawca RSW „Prasa”  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.  
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 266-48.  
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-8533.